



**KS. TOMASZ  
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

**G**ość w dom, Bóg w dom. Byłoby pięknie, gdyby te słowa od pierwszego numeru spełniały się każdemu Czytelnikowi zielonogórsko-gorzowskiego „Gościa Niedzielnego”. Jako redakcja postaramy się pokazywać żywy Kościół i patrzeć na życie diecezji oczyma odważnej wiary. Przed uroczystością NMP Królowej Polski oraz w drugą rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej polecamy tekst o współpracy diecezji z unijnymi programami. Na str. III spotkamy się także z wyjątkową żoną i matką – św. Joanną Berettą Mollą. ■

## ZA TYDZIEŃ

- DIECEZJALNY PORTAL MŁODYCH
- INICJATYWA NOWOSOLSKICH FILMOWCÓW AMATORÓW
- PARAFIA KONKATEDRALNA pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze

Słowo Biskupa zielonogórsko-gorzowskiego

## Bardzo Drodzy Czytelnicy

Czterdzieści lat temu Sobór Watykański II zachęcał katolików do aktywnego korzystania ze środków społecznego przekazywania myśli. Od tamtej pory Kościół poczynił znaczne postępy w poznaniu i używaniu mass mediów. Chrześcijanie są obecni w prasie, radiu, telewizji oraz w Internecie – medium XXI w.

Na informacyjnym rynku idei panuje jednak konkurencja. W ludzkich umysłach Słowo Boże miesza się często z przekazem przeciwnym Bogu i człowiekowi. Dlatego chrześcijanie winni być czujni i wspierać to, co prawdziwe.

Tym bardziej cieszy, że w naszej diecezji możemy poszerzyć ofertę prasy katolickiej. Oprócz znanej już Czytelnikom „Niedzieli”, z dodatkiem diecezjalnym „Aspekty”, proponujemy także ogólnopolski tygodnik „Gość Nie-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

dzielny”, którego redakcja mieści się w Katowicach. Od dziś każdemu wydaniu tego pisma towarzyszyć będzie także nowy dodatek diecezjalny – zielonogórsko-gorzowski „Gość Niedzielnego”. Wierzę, że pismo dobrze wypełni zadanie informowania o życiu Kościoła powszechnego i lokalnego, a przez to spodoba się diecezjanom. Doceniam starania redakcji „Gościa Niedzielnego”, z ks. Markiem Gancarczykiem

**Bp A. Dyczkowski i ksiądz M. Gancarczyk zachęcają do lektury „Gościa Niedzielnego”**

na czele, o nowoczesną, ciekawą i przystępną formę wydawanego tygodnika. Ofertę uzupełniają także młodzieżowy miesięcznik „Mały Gość Niedzielnego” i internetowy portal [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl). Jestem przekonany, że te propozycje pozwolą bardziej poznać życie Kościoła oraz naukę Chrystusa, który przychodzi jako Gość, aby z nami zamieszkać.

**Bp ADAM DYCZKOWSKI**  
biskup zielonogórsko-gorzowski

## CHRYSTOS WOSKRES – CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ!



MAGDALENA KOZIEL

**G**odz. 23.00. Sobota 22 kwietnia. Około 300 osób ze wspólnoty greckokatolickiej rozpoczyna procesją świętowanie Jutrzni Zmartwychwstania. Za chwilę zacznie się liturgia w konkatedrze pw. św. Jadwigi, którą w tę noc zajmują nasi bracia w wierze. Po Jutrzni Zmartwychwstania rozpoczyna się Eucharystia, a po niej poświęcenie pokarmów. Grekokatolicy posługują się kalendarzem juliańskim. Stąd różnica w dacie Wielkanocy.

**Ks. mitrat Julian Hojniak, proboszcz greckokatolickiej parafii pw. Opieki Matki Bożej w Zielonej Górze, niesie ikonę Zmartwychwstania**

Na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej istnieje pięć parafii greckokatolickich: w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Przemkowie, Międzyrzeczu i Szprotawie. **MK**

## Mleko i ser dla potrzebujących



Andrzej Cepowski i Piotr Kusiakiewicz (z lewej) od samego rana pracowali przy rozładunku

### DIECEZJALNA CARITAS.

20 kwietnia zielonogórski Magazyn Pomocy Żywnościowej i Rzeczowej przyjął kolejną dostawę w ramach Programu Pomocy Żywnościowej (PEAD). Ponad dziewięć tysięcy litrów mleka i sześć ton żółtego sera zostanie przekazanych parafialnym zespołom Caritas. – Głównym celem magazynu jest zdoby-

wanie darowizn żywnościowych i rzeczowych, a w dalszej kolejności prawidłowe ich przechowywanie oraz rozdzielanie osobom potrzebującym – wyjaśnia kierownik Adam Kwaśniewski.

W ramach europejskiego programu Caritas diecezjalna w tym roku otrzyma łącznie ponad 500 ton żywności.

## Pielgrzymka przyjaciół

**PARADYŻ.** 7 maja w Paradyżu pod hasłem „Jesteśmy znakiem nadziei” odbędzie się Pielgrzymka Przyjaciół Paradyża. Początek:

godz. 9.00. Zgłoszenia planowanej liczby uczestników można dokonywać do 5 maja: tel. 068 381 10 21 lub 068 381 10 24.

## Konferencja prorektorów

**SULECHÓW.** Blisko siedemdziesięciu prorektorów i kierowników działów nauczania państwowych wyższych szkół zawodowych z całego kraju zgromadziło się na swej ogólnopolskiej konferencji. Spotkanie odbyło się w sulechowskiej PWSZ. – Istnieje już ponad trzydzieści tego rodzaju szkół – mówi rektor PWSZ w Sulechowie prof. Marian Miłek. – To najlicniejsza grupa spośród publicznych uczelni wyższych. Uczestnicy konferencji poruszali kwestie związane z nową ustawą o szkolnictwie wyższym, nowymi standardami nauczania i rekrutacji. – Maturzyści otrzymają świadectwa dopiero w połowie lipca.

Rekrutacja musi zatem trwać znacznie dłużej niż dotychczas. Będziemy przyjmować nowych studentów aż do września – tłumaczy M. Miłek.

W konferencji wziął udział m. in. przewodniczący Konferencji Rektorów PWSZ prof. Tomasz Winnicki, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej prof. Zbigniew Marciniak oraz przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Nauki prof. Stefan Jurga.

Goście zwiedzili i pozytywnie ocenili sulechowską PWSZ. Uczelnia istnieje od 1998 r. Kształci studentów w zakresie administracji publicznej, turystyki, technologii żywności i żywienia i ogrodnictwa.

## Obozy językowe

**KSM.** W ramach akcji „Lato 2006” Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży naszej diecezji organizuje wakacyjne obozy i kolonie języków obcych w atrakcyjnych miejscowościach: Wisła w Beskidzie Śląskim, Maniów nad Jeziorem Czorszyńskim, Sikórz koło Płocka, Piwniczna Zdrój w Beskidzie Sądeckim, Zagórze Śląskie w Górach Sowich, Grabowiec pod

Toruniem oraz w Zakrzowie koło Wadowic. Program obejmuje spotkania w grupach, konwersacje i ćwiczenia słuchowe oraz gry i zabawy w języku obcym. Za stronę merytoryczną kolonii i obozów odpowiada dr Marek Kuczyński, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego. Bliższe informacje i zgłoszenia: 068 320 72 96.

## Pamięci Ojca Świętego

**ZIELONA GÓRA.** „Msza na cześć Ojca Świętego Jana Pawła II” austriackiego kompozytora Gerarda Spitznera została wykonana 19 kwietnia w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela. Solistką była – na co dzień mieszkająca w Austrii – Grażyna Zielińska. Na skrzypcach towarzyszył jej Jakub Kotowski (Filharmonia Zielonogórska), a na organach Julian Tatarynowicz (Uniwersytet Zielonogórski). Polska prapremiera tego koncertu miała miejsce w poznańskiej katedrze. – Utwór pierwotnie miał zostać zaprezentowany rok temu w Watykanie, w rocznicę urodzin Papieża.

Wydarzenia potoczyły się jednak zupełnie inaczej. Teraz wykonywanie go uważam za swoją misję – wyjaśnia G. Zielińska.



Zielonogórcy muzycy Julian Tatarynowicz (na pierwszym planie) i Jakub Kotowski akompaniowali podczas środowego koncertu

## Strażnicy wolności

**ZIELONA GÓRA.** W zielonogórskim ratuszu osoby zasłużone dla polskiej tradycji i niepodległości odebrały z rąk wojewody lubuskiego Marka Asta odznaczenia państwowe. Te szczególne wyróżnienia zostały przyznane na wniosek Zarządu Obszaru Zachodniego „Wolność i niezawisłość” w Zielonej Górze. Medal „Pro Memoria” otrzymali: dr Bogdan Biegalski, por. Mieczysław Gazdecki, dr Leszek Kania, kpt. Józef Kisiel, por. Bogumił Ormowski, Franciszek Prus, lek.

med. Kazimierz Pyrgiel, prezydent Miasta Zielona Góra Bożena Ronowicz, por. Józef Szeremet, por. Leokadia Wojtowicz, płk Waldemar Wrocławski (wszyscy odznaczeni na zdjęciu). Ponadto Złotym Krzyżem Zasługi został odznaczony dr Bogdan Biegalski, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Franciszek Prus. – Te odznaczenia są dla mnie zaszczytem, ale i zobowiązaniem do dalszych wysiłków utrwalania pamięci naszych bohaterów – mówi F. Prus.



XXIX Pielgrzymka  
Maturzystów

## Droga po dojrzałość

Blisko 4 tys. młodych modliło się w Częstochowie o pomyślnie zdanie matury

Młodzi ludzie z różnych części diecezji wyruszyli w nocy z 22 na 23 kwietnia. Od niedzielnego poranka w sanktuarium na Jasnej Górze wspólnie modlili się i uczestniczyli w spotkaniach oraz uroczystej Mszy św. sprawowanej przez bp. Edwarda Dajczaka. – Przyjechałem tutaj, aby prosić Boga o zdanie matury i umocnienie wiary – mówi Łukasz Szostak z Rzepina.

Wiele osób zastanawiało się także nad swoją przyszłością. – Te spotkania są po to, aby młodzież potrafiła się zatrzymać. Szczególnie wtedy, kiedy staje przed dylematem: co zrobić po maturze? – mówi ks. Dariusz Wołczecki z parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Zielonej Górze.

**KRZYSZTOF KRÓL**



Ks. Robert Patro z zespołem „Agnus Dei” zachęca młodych do wspólnej modlitwy

Św. Joanna Beretta Molla w Zielonej Górze

## Potrzebna taka święta

Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze jako pierwszy w diecezji przyjął relikwie św. Joanny Beretty Molli, świętej żony i matki.

Joanna była Włoszką, kobietą pełną życia, lekarką i działaczką Akcji Katolickiej. Miała 39 lat, męża Piotra i troje dzieci. Gdy czekała na czwarte, lekarze odkryli nowotwór macicy. Usunięcie guza oznaczałoby poświęcenie dziecka. Matka była zdecydowana: – Jeśli macie wybierać między mną a dzieckiem, wybierzcie dziecko – zażądała od lekarzy. Wkrótce po urodzeniu córki umarła w 1962 r.

Kiedy kilka lat po jej śmierci sługa Boży bp Wilhelm Pluta przyjechał z Rzymu, opowiadał klerykom o pewnej lekarce, która oddała życie, by ratować swoje dziecko. Miał wówczas powiedzieć: – Zobaczycie, to kiedyś będzie święta.

Joannę została ogłoszona błogosławioną w 1994 r., a dziesięć lat później kanonizowana.

23 kwietnia jej relikwie do ołtarza w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przyniosły rodziny. To dla nich św. Joanna Beretta Molla ma być wzorem. – Bardzo chciałam być na tej uroczystości, by prosić o potrzebne mi łaski – mówi Magdalena Dunaj, która na wprowadzenie relikwii przyszła z mężem Andrzejem i trzema synami. Małgorzata i Bogumił Buczaczy z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Zielonej Górze do kościoła na Winnicy przyszedli z synami Mateuszem i Łukaszem.



ZDJEŃCIE MAGDALENA KOZIEŁ

– Dziś, gdy nie szanuje się życia nienarodzonych, przykład tej Świętej jest bardzo potrzebny. Ale nie tylko jej heroiczne poświęcenie jest ważne. Całe jej życie pokazuje, jak można Bogiem żyć w świecie – podkreśla pani Magdalena.

Przewodniczący uroczystości bp Adam Dyczkowski mówił w homilii, że św. Joanna Beretta Molla jest przykładem kobiety, która żyła pełnią życia ziemskiego, nie zatracając nic z życia duchowego. – Lubiła życie towarzyskie, taniec, teatr i sport, ale zawsze patrzyła na człowieka oczami Chrystusa Pana – mówił biskup.

Relikwie św. Joanny ks. Jan Pawlak, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża, odebrał po kanonizacji z rąk Joanny Emanuelli, córki Świętej i mediolańskiej lekarki, która żyje dzięki ofercie matki. – Dzisiaj



Po lewej: **Św. Joanna Beretta Molla może stać się inspiracją dla wielu małżeństw**  
Po prawej: **Relikwie – części ubrania św. Joanny**

mamy już dwie relikwie św. Joanny. Jedna trafiła do kościoła parafialnego, druga do kaplicy w Domu Pomocy Społecznej, która nosić będzie imię Świętej – mówi ks. J. Pawlak, były wieloletni diecezjalny duszpasterz rodzin. – Chciałbym nie tylko

we wnętrzu cieszyć się obecnością św. Joanny Beretty Molli, ale by ta obecność owocowała na zewnątrz. W drugi wtorek każdego miesiąca będzie w naszej parafii modlitwa i spotkanie formacyjne dla wszystkich, którzy chcą bliżej poznać i zaprzyjaźnić się ze św. Joanną. Chcemy studiować jej pisma i przyglądać się jej życiu. Ufamy, że z tego zrodzą się konkretne czyny.

W czerwcu relikwie św. Joanny wprowadzone zostaną do kościoła pw. Pierwszych Męczenników Polskich w Gorzowie Wlkp.

**MAGDALENA KOZIEŁ**

■ R E K L A M A ■

**plus**  
radio  
łagodne przeboje

Głogów 107,3 FM  
Gorzów 100,7 FM  
Zielona Góra 91,7 FM

## Sonda

## BRAĆ, CZY NIE BRAĆ

MARIUSZ LEONARCZYK  
Z PRZYLEPU, PRACOWNIK ENEA



– Kościół nie musi brać pieniędzy z Unii na wszystkie swoje działania. Na pewno potrzebne jest wsparcie unijne dla charytatywnej działalności Kościoła, czy to jadłodajni, czy innej pomocy biednym. Byłbym jednak przeciwnikiem korzystania z dotacji unijnych na przykład na budowę kościoła. Ten trud powinni wziąć na siebie parafianie z księdzem proboszczem.

ŁUKASZ KASZUBSKI  
STUDENT V ROKU BUDOWNICTWA NA UNIWERSYTECIE ZIELONOGÓRSKIM



– Kościół wspiera wiele dziedzin życia, czy to przez działania charytatywne, czy dbałość o zabytki, których jest właścicielem. Nasz naród nie jest na tyle majątny, by finansować te wszystkie przedsięwzięcia. Kościół wspiera w tym państwo. Dlatego uważam, że jak najbardziej powinien korzystać z dotacji, tak jak każda inna organizacja czy instytucja.

JOANNA RUDZKA  
Z ZIELONEJ GÓRY, STOMATOLOG



– Skoro wszystkie inne instytucje mają prawo i korzystają z dotacji unijnych, dlaczego Kościół miałby z tych funduszy nie korzystać? Za te pieniądze można pomóc wielu osobom. Kościół wspiera wiele dzieł niedochodowych, np. opiekując się chorymi czy starszymi osobami. Jeśli ich los dzięki wsparciu finansowemu Unii ma się polepszyć, to jestem jak najbardziej za.

## Unia wcho

Instytucje diecezjalne  
zaczynają korzystać  
z pieniędzy Unii  
Europejskiej.  
Dotowane są akcje  
charytatywne  
i ochrona  
zabytków.

tekst  
MAGDALENA KOZIEŁ

KS. TOMASZ  
GIERASIMCZYK

Europejski Fundusz Społeczny (EFS) od 1960 r. promuje zatrudnianie i aktywne poszukiwanie pracy. Projekt pomocy bezrobotnym „Współpraca dla pracy” do EFS złożyła Caritas Polska. – Zależało nam na jego realizacji w naszej diecezji z uwagi na wysokie bezrobocie w regionie – wyjaśnia Grzegorz Idziak, wicedyrektor Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Projekt zakłada utworzenie Biura Aktywizacji Bezrobotnych (BAB) przez Caritas diecezjalne. Biuro Aktywizacji Bezrobotnych przy ul. Bema w Zielonej Górze jest jednym z nich.

Od otwarcia biura 10 kwietnia wielu skorzystało już z usług BAB. – Pomagamy przygotować dokumenty aplikacyjne: życiorys i list motywacyjny. Bezrobotni mają również darmowy dostęp do prasowych i internetowych ofert pracy oraz urządzeń biurowych: ksero, telefonu i komputera – wyjaśnia Marta Bensch, pracownica zielonogórskiego BAB.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Od 2003 r. Caritas diecezjalna korzysta również z Unijnego Programu Pomocy Żywnościowej (PAED). Do diecezji trafiają tony mąki, mleka, sera i innych produktów. To nadwyżki unijne. – Dzięki nim pomagamy sporej grupie najuboższych – tłumaczy G. Idziak.

W programie PEAD bierze udział także Regionalny Bank Żywności przy Stowarzyszeniu Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. Koordynatorem Banku jest Bogumiła Różecka: – W 2005 r. przekazaliśmy potrzebującym ponad 350 ton żywności. W tym roku przyznano nam już ponad dwa razy tyle.

Barbara Bocian, wolontariuszka Stowarzyszenia: – Bank wspie-

**Renowacja  
paradyskiego  
kościola to być  
może flagowa  
inwestycja  
ZPORR w diecezji**

ra organizacje charytatywne, jadłodajnie dla ubogich, stołówki dla dzieci, świetlice socjoterapeutyczne, a w ramach akcji „Napelniamy Talerzyk” także szkoły.

**Pierwsza  
w województwie**

Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR) służy inwestycjom i wyrównywaniu szans regionów w nowych krajach członkowskich.

ZPORR pomaga budować infrastrukturę: kanalizację, drogi, oczyszczalnie ścieków, ale także wspiera ożywiający region projekty kulturalne. Fundusze ZPORR pomogą odnowić gorzowską katedrę. Podniesie to

kturalne UE zasilażą diecezjalne inicjatywy

# Idzie do Kościoła



turystyczną atrakcyjność całego miasta. Projekt przewiduje m. in. udostępnienie turystom platformy widokowej na wieży kościoła oraz instalację nowego oświetlenia katedry. – Ukaże to piękno jej architektury – zapewnia ks. Zbigniew Samociak, proboszcz katedralnej parafii pw. Wniebowzięcia NMP.

Katedralna parafia jest pierwszą w województwie, która chce skorzystać z tego programu. – Liczymy, że w czerwcu ruszą pierwsze prace – mówi ks. Z. Samociak. – Staraliśmy się od Unii o 1,4 mln złotych, czyli o maksymalną dotację 75 proc. inwestycji. Przyznano nam 60 proc. Chciałem zaczekać na kolejną edycję, ale Rada Miasta postanowiła dołożyć to, czego nie dostaliśmy od Unii. Prezy-

dent Gorzowa uważa, że katedra jest najważniejszą budowlą miasta, a pieniędzy Unia mogłaby już nigdy nie przyznać.

Jedną dziesiątą kosztów renowacji zabytku pokryje budżet państwa, a pozostałe 15 procent, czyli 270 tys. złotych, musi wyłożyć parafia. – To ogromna kwota – mówi proboszcz. – Liczę zatem na sponsorów i przyszłoroczną życzliwość Urzędu Miasta.

## Paradyż z Unią w tle

Ze środków ZPORR chce skorzystać także pocysterski klasztor w Gościkowie-Paradyżu, siedziba Wyższego Seminarium Duchownego.

Paradyż już ożywia region. To jeden z najważniejszych zabytków województwa lubuskiego. Położony blisko ważnych tras i granicy kraju klasztor odwiedza rocznie ok. 40 tys. turystów. Po zewnętrznym odnowieniu w latach 1998–2002 oraz ze względu na odbywający się tu międzynarodowy festiwal „Muzyka w raju” ruch ten jeszcze się nasilił.

Unijne pieniądze przydadzą się na renowację wnętrza paradyjskiego kościoła: murów, fresków, ołtarzy i obrazów. Ks. Paweł Bryk, współpracownik rektora seminarium ks. dr. Ryszarda Tomczaka w sprawach unijnych: – Naszym celem jest ochrona dziedzictwa kultury duchowej i narodowej, jakim jest klasztor. A jeśli przy okazji zaradzi się nieco bezrobociu, zwiększając ruch turystyczny i pielgrzymkowy, to tym lepiej.

Odnowione zostaną także organy. – Po ich remoncie będzie więcej koncertów – tłumaczy ks. P. Bryk. – Mieszkańcy okolicy zyskają łatwiejszy dostęp do takich wydarzeń. To ważne także dla formacji muzycznej alumnów.

Paradyjski projekt zatwierdził już Urząd Marszałkowski i przekazał do wojewody. – Umowa nie jest jeszcze podpisana, ale mamy nadzieję, że to kwestia kilku tygodni – mówi ks. P. Bryk. – Inwestycja wynosi ponad milion złotych. Spodziewamy się otrzymać ze środków unijnych nieco ponad 60 proc. tej sumy. Mamy także nadzieję na dofinansowanie z programu „Promesa Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

„Promesę” stworzono specjalnie na dotacje do wkładu własnego, na który wiele podmiotów nie ma środków. Dla właścicieli zabytków to szczególnie problem. Teoretycznie ministerstwo może pokryć nawet 100 proc. wkładu. W praktyce liczy jednak na pewien wysiłek finansowy ze strony beneficjenta. – Wniosek do programu należy złożyć jeszcze przed otrzymaniem dotacji unijnych – wyjaśnia ks. P. Bryk.

## W grupie łatwiej

Jakie szanse mają kościelne instytucje w rywalizacji o unijne środki? Dla Unii nie ma znaczenia, czy inicjatywa jest kościelna, czy świecka. Ważny jest wpływ na ożywienie gospodarcze, np. przez wzrost atrakcyjności regionu. Dlatego mała, startująca samodzielnie parafia ma nikłe szanse na dotację. – Lepiej zawiązywać partnerstwa z samorządem lub organizacjami pozarządowymi – twierdzi ks. P. Bryk.

Podobnie sądzi ks. Z. Samociak. – Sprawniej ubiega się o dotacje wspólnie z gminą, miastem czy powiatem.

Parafie i samorzady mogą na przykład starać się o pomoc w tworzeniu szlaków turystycznych. Ks. P. Bryk: – Parafia wnosi zabytkowe kościoły czy kaplice, gmina – ścieżki rowerowe, tablice informacyjne itp. Tworzy się pewna całość, gdzie turysta i

pielgrzym może być kompleksowo obsłużony. Obawiając się o brak pieniędzy na wkład własny wychodzi naprzeciw właśnie program „Promesa”.

Współpracy z Unią w diecezji będzie z pewnością coraz więcej, a temat nie straci na aktualności.

– Do połowy przyszłego roku można składać wnioski na lata 2007–2013 – mówi Maciej Nowicki, dyrektor Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Zielonej Górze. – Kościół ma do tego prawo i do brze, jeśli to robi. ■

## POMYSŁ NA POMOC

Fundusze unijne to dobry pomysł na pomoc parafiom i instytucjom kościelnym.

Z funduszy „twardych”, takich jak ZPORR, remontuje się zabytki. Aż 80 proc. narodowego dziedzictwa kultury to kościoły. Ważny jest też żywy Kościół. Tu do wykorzystania są fundusze „miękkie”, np. EFS czy INTERREG. Dzięki nim, szczególnie na wsiach, można lepiej zadbać o świetlice środowiskowe, bezrobotnych czy informatyzację. Część księży obawia się jednak ryzyka związanego z biurokracją, rozliczeniami i przetargami. Warto jednak ten lęk pokonywać. Możemy wskazać kompetentne firmy piszące wnioski do funduszy „twardych”. Na funduszach „miękkich” najlepiej znają się w diecezjalnej Caritas.

**Ks. Wojciech Jurek**  
Zastępca dyrektora wydziału ekonomicznego kurii



Wywiad

# Czekam na chmury

Rozmowa z **Bogusławem Świtają**, zielonogórskim fotografikiem, autorem wielu albumów o województwie lubuskim

**MAGDALENA KOZIEL:** *Jak wygląda praca związana z powstawaniem albumu?*

**BOGUSŁAW ŚWITAŁA:** – Najpierw szukam tematu. Nie chcę, by moje albumy były nudne. Układam sobie więc w nich narracje, bo przecież album to pewna opowieść obrazami fotograficznymi. Jedno ujęcie musi zawierać jak najwięcej informacji. Przygotowuję się, czytam, poznaję tę rzeczywistość, którą będę fotografował. Ważne jest także moje zaangażowanie emocjonalne, czas i nastrój. Bardzo istotna jest przychylność wszystkich współpracowników. Ludzi, którzy są w cieniu, a którzy współtworzą album, np. tych, którzy otwierają drzwi do klasztoru, kościoła, czy wpuszczają na teren rezerwatu albo parku narodowego. Od tych ludzi bardzo wiele zależy. To są właśnie bramy mojego nastroju.

*Oglądając Pana zdjęcia, ma się wrażenie, że pozwala Pan odbiorcy wejść w sferę swoich intymnych przeżyć dotyczących danego miejsca, czasu, tematu ...*

– Album nie jest zbiorem suchych fotografii, ale opowieścią o nastroju, o kolorycie, o relacjach i przeżyciach intymnych. Album to moja prawda o tych miejscach, które fotografuję. Fotografia to nie tylko odzwierciedlenie rzeczywistości. To byłoby suche i płaskie. Sztuka fotografowania pojawia się wraz z interpretacją.

*Ale fotografia to także technika.*

– Tak, mamy tu do czynienia z wartościami bezwzględными, z fizyką i optyką. Bez przygotowania technicznego jesteśmy w sztuce fotografii bezsilni. Wraz-



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEL

## BOGUSŁAW ŚWITAŁA

mieszkający w Zielonej Górze, jeden z najwybitniejszych polskich fotografików. Jest współautorem 250 publikacji poświęconych kulturze i sztuce, zarówno w kraju, jak i za granicą. Robił dokumentację fotograficzną zbiorów w National Gallery w Londynie i Ermitażu w Sankt Petersburgu. Do jego najważniejszych autorskich albumów należą m.in.: „Paradyż. Klejnot Architektury Lubuskiej” – nagroda Feniks 2002 r., „Zamek Krzyżacki w Malborku” – KLIO 2003.

6

liwość, wyobraźnia, intymność, a więc artyzm, muszą być podparte wiedzą techniczną. Dopiero przy tych dwóch składowych elementach może wyjść dobra fotografia.

*W każdym z Pana albumów pojawia się temat sacrum. Oglądając Pana zdjęcia, odbiorca musi zmierzyć się z rzeczywistością duchową. To założenie czy przypadek?*

– Myślę, że w każdym człowieku jest odrobina wiary, nawet w tym, który uważa się za niewierzącego. Często temat sacrum naturalnie wypływa z po-

zukiwania piękna, które chcę uwiecznić na zdjęciach. Temat historii, zachwytu nad architekturą często sam doprowadza do pokazywania rzeczywistości duchowej, która przenika się z tymi tematami. Zatem to nie przypadek.

*Detale na Pana zdjęciach to fascynacja architekturą?*

– Szukając motywu do zdjęć, oglądam ściany budowli niemal centymetr po centymetrze, tropiąc detale, tematy do fotografii. Pamiętajmy, że fotografia jest sztuką patrzenia i dostrzegania. Dopiero, jeżeli posiada się tę umiejętność, można powiedzieć coś o danym miejscu. Fotografia jest tylko techniczną możliwością wypowiedzenia się. Moi starsi koledzy uważali, że na technice fotografii świat się zaczyna i kończy. Dla mnie fotografia zaczyna się za

czekam na chmury. A ona na to: Skąd pan wie, że przyjdą? Odpowiadam: Wiem, bo już idą. A kiedy przyjdą? – pada pytanie. Mówię, że może za godzinę. Przyeszły, tylko że za kilka godzin, ale efekt jest, bo bez chmur dramaturgia nieba nie istnieje.

*Co jest najtrudniejsze w Pana pracy?*

– Najtrudniejszym momentem w mojej pracy było niezrozumienie i odrzucenie tego, co robiłem. Niosło to ze sobą pogorszenie sytuacji materialnej. Łatwo stworzyć sobie rynek komercyjny i zarabiać pieniądze, natomiast być artystą w tym kraju jest bardzo trudno. To był bardzo ciężki moment. Natomiast teraz jest o wiele łatwiej. Współpraca z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży i Akcją Katolicką z naszej diecezji i wydawnictwem Apostolicum daje możliwość płodnej twórczości i godnego życia. Otwierają się drzwi na nowe projekty.

*Zdradzi Pan, co niesie dla Pana przyszłość?*

– Zaproponowano mi temat twórczości Hansa Memlinga, średniowiecznego niderlandzkiego malarza. Jego tryptyk „Sąd Ostateczny” (1473) prezento-

wany jest w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Ma to być album monograficzny prezentujący jego obrazy, które znajdują się od Paryża, przez Góry Harzu, Florencję, Brugię aż po Sankt Petersburg. Jeśli dojdzie do realizacji tego projektu, to mogę powiedzieć, że będzie to dzieło mojego życia... ■

wem aparatu skierowanego w przestrzeń nieskończoności. Bo to temat jest najważniejszy, nie aparat.

*Ale na ten temat trzeba umieć czekać.*

– Kiedyś przy kościele pw. św. Jakuba w Oliwie podeszła do mnie pani i pyta: Na co pan tak czeka? Mówię, że

**Ostatnie albumy:** „Cystersi na Pomorzu Wschodnim” 2005 r. (wyróżnienie na odbywających się w ubiegłą niedzielę Targach Wydawców Katolickich) i „Zielona Góra. Obrazy miasta” 2006 r.

Opowieść o św. Bracie Albercie

# Teatr trudnych pytań

Najnowsze przedstawienie gorzowskiego teatru im. Juliusza Osterwy to sztuka Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”

Ostatnie tygodnie przyniosły nam wiele okazji, aby wspomnieć i uczcić osobę Jana Pawła II. Odprawiano Msze św., odbywały się koncerty oraz sesje naukowe. Wspominaliśmy Papieża jako wielkiego świadka wiary, ale zapomnieliśmy trochę o nim jako dramaturgu. To jednak tylko wrażeń. Gorzowski Teatr im. J. Osterwy zaprezentował jeden z jego dramatów w reżyserii Edwar

da Żentary. Tekst opowiada historię losów malarza i artysty Adama Chmielowskiego – późniejszego Brata Alberta – żyjącego w XIX-wiecznym Krakowie. Opisuje jego duchową przemianę, w konsekwencji której zostaje zakonnikiem, aby pomagać ubogim i bezdom-



ARCHIWUM TEATRU IM. JULIUSZA OSTERWY

nym. Historia bez wątpienia piękna. Czy jednak jest w niej dziś jeszcze coś aktualnego?

Pierwszy akt rozpoczyna się we współczesnej scenerii, która w niczym nie przypomina XIX-wiecznej Polski. Stanisław i Maks, czekając na Adama Chmielowskiego, piją dobry alkohol i rozmawiają o sztuce. Ta scena mogła wydarzyć się wszędzie. Od samego początku przedstawienie wydaje się bar-

**Brat Albert (Krzysztof Tucholski) rozmawia z Cieniem (Artur Nelkowski)**

dzo współczesne. Dzieje się tak dzięki scenografii Hanny Szymczak, przez którą widz pozbywa się historycznego dystansu. Aktualna jest przede wszystkim treść, gdyż sztuka pełna jest refleksji dotyczącej istoty życia człowieka.

Sceniczne zmierzenie się z dramatem Wojtyły nie jest rzeczą łatwą. Nie znaczy to oczywiście, że ów tekst nie jest przekładalny na język sceny. Trud-

no w niebanalny sposób pokazać dwie współistniejące rzeczywistości. Jak radzi sobie z tym gorzowskie przedstawienie? Wydaje się, że z tekstu zostały wybrane najistotniejsze fragmenty, dzięki czemu widz spotyka się ze spójnym i logicznie poukładanym spektaklem. W świecie stworzonym przez E. Żentarę dobrze ze sobą korespondują światy cielesny i duchowy.

Postać brata Alberta została ukazana bez patosu i przesady. Widz patrzy na zwykłego normalnego człowieka, pełnego lęków i wątpliwości. Odtwórca głównej roli Krzysztof Tucholski jest po prostu wiarygodny i buduje swoją rolę konsekwentnie. Na uwagę zasługują też muzyka napisana przez Stanisława Soykę.

Teatr Wojtyły można nazwać teatrem trudnych pytań. To bez wątpienia jego atut. Dramat Wojtyły i inscenizacja Żentary po prostu zakładają, że odbiorca lubi myśleć.

**KRZYSZTOF KRÓL**

## Profilaktyka raka piersi

# Badanie na kółkach

Poczekalnia, dwie przebieralnie i gabinet badań – to mały szpital na kółkach. Tym razem na mammbusie doczekały się kobiety z gminy Żagań.

W mammbusie firmy Fado z Gdańska codziennie od 19 do 22 kwietnia badało się około 120 kobiet. Bezpłatnymi badaniami mammograficznymi objęte były panie w wieku od 50 do 69 lat.

Mammbus, dzięki swej mobilności, dojeżdża do miejscowości, w których nie ma stacjonarnego sprzętu mammograficznego. – O kolejności i miejscu badań w województwie decyduje Lubuski Oddział Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia – mówi obsługująca mammo

graf Jolanta Chacia, starszy technik radiologii.

Przyjeżdżający do małych miejscowości mammbus daje miesz-

kającym tam kobietom możliwość skorzystania z badania, co w wielu przypadkach pozwala uniknąć zbyt późnego wykrycia raka piersi. – Staram się regularnie badać.

Do tej pory korzystałam z badań mammograficznych odpłatnie. Mammbus dla wielu z nas jest szansą na profilaktykę chorób piersi. Dla wielu z nas to szansa jedyna – mówi Henryka Krzywa,

**Jolanta Chacia, technik radiologii, przygotowuje mammo**

która na badania przyjechała z pobliskich Dziatrychowic.

Przed badaniami kobiety wypełniały ankietę. Zawarte w niej informacje pozwalają na dokonanie pełniejszej oceny zdjęć przez lekarza. Wyniki badań po około 14 dniach wysyłane są pocztą na adres domowy. Każda pacjentka otrzymuje również broszury edukacyjne, z których

może się dowiedzieć, jak badać piersi oraz jak często powinna poddawać się badaniu mammo

graficznemu. – Zazwyczaj po roku wracamy w te same miejsca, żeby pacjentki miały możliwość ponownego badania i diagnostyki. Jeżeli badanie wykaże zmiany, pilotujemy wszystkie poczynania związane z diagnostyką i leczeniem pacjentki – zapewnia J. Chacia.

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. To 20 proc. zachorowań. – Świadomość działań profilaktycznych w walce z rakiem u kobiet rośnie. Coraz częściej uczą się samobadania i są chętne do współpracy – mówi J. Chacia.

W tym samym czasie z badań w mammbusie skorzystały pacjentki we Wschowie, a od 24 do 27 kwietnia w Szprotawie.

**MAGDALENA KOZIEL**



MAGDALENA KOZIEL

PANORAMA PARAFII

Parafia katedralna pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wlkp.

# Tu zasiada biskup

Za rok Gorzów Wlkp. obchodzi 750. urodziny. Jubileuszowe logo zdobi katedra. Bez niej miasto straciłoby duszę.

Mariacki kościół z XIII wieku katolicy odzyskali z rąk protestantów w 1945 r. Nadano mu wtedy rangę katedry. – Gorzowianie są dumni z tego, że gospodarzem katedry jest biskup. Nawet jeśli mieszka ponad sto kilometrów stąd – tłumaczy ks. Zbigniew Samociak, proboszcz katedralnej parafii. Mieszkającemu w Zielonej Górze bp. Adamowi Dyczkowskiemu odległość nie przeszkadza. – Katedra kojarzy mi się z bp. Wilhelmem Plutą i jego serdecznością. Podczas ingresu myślałem, czy dam radę być taki jak on?

Sługa Boży bp W. Pluta spoczywa w kruchcie świątyni. Tam w 1997 r. modlił się Jan Paweł II. To on rozpoczął proces beatyfikacyjny kochanego przez gorzowian pasterza. Ks. Z. Samociak: – Na koledzie parafianie często pytają o datę beatyfikacji.

**Przy grobie sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty modlą się ludzie do dziś**

**Matka kościołów**

Parafia ma dziś dziewięć i pół tysiąca wiernych. – Większość to osoby starsze. Młodzi zamieszkują obrzeża miasta – tłumaczy proboszcz. Ale i młodzi są w katedrze. To studenci. Przed laty duszpasterstwo akademickie prowadził ks. prał. Witold Andrzejewski, kapelan gorzowskiej „Solidarności”. Dziś studentami zajmuje się ks. Waldemar Grzyb. – Ludzie w DA myślą o czystości i modlitwie podobnie jak ja. To pomaga – mówi Monika Włodarczak, studentka pedagogiki.

Działają tu także m.in. Odnowa Charyzmatyczna, Żywy Różaniec, Apostolstwo Chorych i KSM. Spotykają się anonimowi alkoholicy. Wkrótce powstanie neokatechumenat.

Katedrę odwiedzają mieszkańcy innych parafii i często korzystają ze spowiedzi. – Kiedyś tłumy były większe, bo w mieście było mniej kościołów – mówi ks. Z. Samociak. Od ponad ćwierć wieku swój konfesyjonał ma tu katedralny penitencjarz – ks. prał. Władysław



ZDJĘCIA KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Piękość. Kapłanem jest już siedemdziesiąt lat.

**Mocna jak twierdza**

Przechodniów wabi średniowieczny mrok katedry. Wielu chce tu choć na chwilę uklęknąć przed Najświętszym Sakramentem albo pokłonić się relikwiom św. Faustyny. Koncerty i spektakle gromadzą miłośników sztuki. Organy po remoncie mają się świetnie. Ponad trzydzieści lat gra na nich Stanisław Węgrzyn. Prowadzi też chór i szkołę organistowską.

Dziś nie ma obaw, ale kiedyś katedrze groziło zawalenie. – Dzięki Bogu naprawiliśmy wieżę uszkodzoną jeszcze w XVIII w. – wspomina ks. kan. Stanisław Garncarz, były proboszcz. – Teraz katedra jest mocna jak twierdza.

Taka być musi, by sprostać licznym uroczystościom. Zenon Szydłowski, zakrystian: – Tu ciągle jest dużo pracy.

**KS. TOMASZ GIERASIMCZYK**

**Średniowieczny kościół stoi przy ruchliwym skrzyżowaniu**



**KS. ZBIGNIEW SAMOCIAK**

Urodził się 7.03.1960 r. w Gorzowie Wlkp. Świecenia otrzymał w 1985 r. Był duszpasterzem akademickim i kierownikiem diecezjalnej pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Od 1.08.2005 r. jest proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorzowie Wlkp.

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Urodziłem się w Gorzowie i właśnie w katedrze zostałem ochrzczony. Przystąpiłem tu do Pierwszej Komunii św. i tu także przyjąłem święcenia kapłańskie. Nigdy jednak nie myślałem, że będę katedralnym proboszczem.

Na terenie parafii jest kilka szkół średnich. Jednak przeważnie tylko dwie, trzy osoby z klasy pochodzą z parafii katedralnej. Stąd wpływ katechezy szkolnej na naszą młodzież jest minimalny. W Ołoboku i Gubinie, gdzie wcześniej byłem proboszczem, życie szkolne przenosiło się także na parafię. Tu jest inaczej i tego kontaktu brakuje. Dobrze więc, że mamy Liceum Katolickie im. św. Tomasza z Akwinu, które aktywnie włącza się w życie naszej wspólnoty. Także studenci są skarbem naszej parafii. Obecnie wiele kłopotów przysparza planowany remont platformy widokowej na katedralnej wieży. Parafii pomoże w tym miasto i Unia Europejska. Chcemy także przebudować wejście na plebanię, aby była bardziej dostępna dla grup, które tu działają. Całe szczęście, że katedra nie świeci pustkami. To byłoby największym zmartwieniem.

**Zapraszamy do kościoła:**

- W niedziele i święta: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 13.30, 15.00, 16.15, 18.00, 20.00
- W dni powszednie: 6.00, 6.45, 7.30, 8.15, 18.00

